Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. **Warszawa, dn. 31 października 1931 r.** **Nr. 44**



DŻEMS, 2 l. og. gn. (Villars — Lanoline po Apothecary) hod. i własność St. „Bartoszówka", zwycięzca Nagrody im. J. Fanshave (20.000 zł. — 1300 m.) pod żok. Fomienko.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Z TYGODNIA.

Zwycięstwo Frajera w gonitwie im. J. Reszkego; Handicap Brzezia zdobywa Chapeau Bas, handicap dżentelmeński Intrygant pod p. Tuńskim.

Przedostatnia niedziela tegorocznych sezonów na polu mokotowskiem dawała już przedsmak końca, w dniu tym odbyły się bowiem ostatnie wielkie imienne nagrody, które zgromadziły niemałe pola i dały nam wiele emocyj sportowych.

Przy chłodnej, jesiennej pogodzie, zawodom przyglądała się dość licznie przybyła publiczność.

Nagroda im. Jana Reszkego dla dwulatków, które nie wygrały dwóch nagród wartości 10.000 zł. zgromadziła u startu siedem ogierków, znajdujących się zresztą w dobrej kondycji, rozgrywka wyścigu zapowiadała się więc ciekawie.

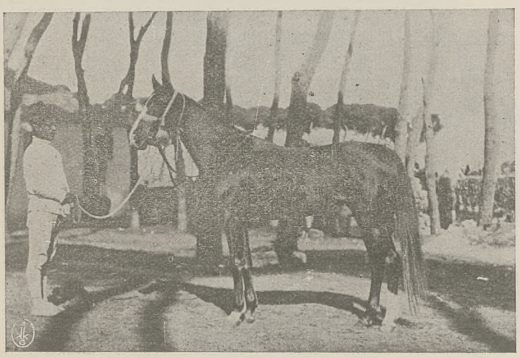
Od startu ruszyły najwcześniej: Cherry Boy, Kret, Kazbek, którego na chwilę zmienił Frajer; współzawodnicy wyszli na prostą zwartą grupą, z której wyłoniły się zaraz Cherry Boy i Kazbek i te dwa konie, idąc w zaciętej walce, zdawały się nie mieć groźnego współzawodnika, gdy nagle, idący polem i zarezerwowany na rzut przez Stasiaka Frajer, błyskawicznie się zbliżył do walczącej pary i wyrwał w ostatniej chwili zwycięstwo, bijąc o krótką szyję Kazbeka (Jagodziński), za którym tuż kończył Cherry Boy (Pasternak), następnie zaś Salwator i pozostałe. Dla ścisłości dodać należy, iż Iberus stracił dużo na starcie i w wyścigu nie silił się złapać prowadzących koni.

FRAJER, og. c. gn. ur. 1929 r. w st. M. Bersona.	Villars 4	Sunstar 5	Sundridge 2	Amphion	12
				Sierra	2
			Doris	Loved One	1
				Lauretta	5
		Sospel	Cyllene 9	Bona Vista ○	4
				Arcadia	9
			Cimiez	St. Simon ●	11
				Antibes	4
	Fiora	Liège 3	Sorrento 1	Martagon ○	16
				Southfield	1
			Letticia	Tarporley ●	8
				Lettice	3
		Selika	Petros 8	St. Simon ●	11
				Feronia	8
			Malibran	Mortimer	10
				Crelotte	11

Pod namiotami Beduinów.

(Dokończenie).

Beduini osiedlają się, a dla osiadłego, wielbłąd, owca i osioł daleko większą przedstawiają wartość praktyczną, niż koń rasowy. Kryją już stosunkowo bardzo małą ilość



Klacz 5 l. Munighi - Spaili (Bejrut).

klaczy, a jeśli z urodzonych źrebiąt ginie w pierwszym roku 80 — 90%, to łatwo zrozumieć, że niedługo na stepach Arabji koń będzie większą rzadkością niż auto. Zaś konie, kupowane od osiadłych Arabów i na torach wyścigowych, nie dorównają nigdy koniom, wychowanym przez Nomadów.

Materjał koni orjentalnych w Polsce, najbardziej może z Europejskich arabów przypomina exterieurem konie Beduinów, bo dawne wyprawy koniuszych X. X. Sanguszków i sławna ekspedycja Juljusza hr. Dzieduszyckiego przyprowadziły wiele, zupełnie pierwszorzędnych jednostek, rzeczywiście u koczujących Beduinów, w pustyni



5 l. ogier kasztanowaty typu Munighi - Hadadżi (Bejrut).

nabytych. W naszej hodowli zaznaczyła się również dodatnio elita pustynnych importów pułkownika Brudermana. W epoce tych wypraw niewiele jednak wiedziano w Europie o rodach koni arabskich i o ogromnie różnej ich hodowlanej wartości.

Kupowano każdego dobrego konia, byle spotkanego

Stado Leszno ponownie odniosło tryumf, zresztą zupełnie zasłużony, jako rekompensata za ponoszone stale wysiłki w celu utrzymania swojej hodowli na właściwym poziomie. Nie żałując środków finansowych oraz wkładając wiele zamiłowania i przemyślenia, kierownictwo stada widzi, iż rokrocznie zajmuje jedno z czołowych miejsc na naszym turfie, co jest zasłużoną nagrodą.

Villars, dając nowego klasycznego zwycięzcę, umocnił swoją pozycję czołowego reproduktora, dając z klaczą szybką, lecz nie klasową (na skutek wypadku mało biegała) wartościowego wysoce Frajera, który jest pierwszym tej klaczy przychówkiem.

Wielki handicap Brzezia, na dystansie 3621 metrów, rozegrało pomiędzy sobą dziewięć koni, same trzylatki za wyjątkiem belgijskiego 6 l. Chevrefeuille'a.

Poprowadził Lancelot (53 kg.), wyzyskując swój atut lekkiej wagi przed Maratonem i Lu Fribornem, przed trybunami porządek czołowych koni ten sam, wszyscy uczestnicy idą grupą; na przeciwległej prostej Lancelot, Maraton, Lu Friborn i Narta przodują przed zgrupowaną dobrze stawką (pochwała dla handicaper'a!), na prostej pokazuje się na froncie Maraton, którego naprzeciwko głównych trybun bije mocnym finishem najwyższa w polu waga — Chapeau Bas (56 kg. Fomienko), górując nad Maratonem (55 kg., Stasiak), łatwo o trzy długości; za tym ostatnim kończy Cudem Cudów (50½ kg. j. Rok) przed pozostałymi.

Zwycięstwo powyższe (powtórne) pod dużą wagą i na poważnym dystansie wystawia jaknajlepsze świadectwo trzyletniemu zwycięzcy. Ojcem jego jest Illuminator (ojciec stayer'a Herkulesa), którego akcje chwilowo były zachwiane, matka Prim Lass, importowana w 1920 roku z Anglji, znajdująca się u p. A. Olszowskiego, posiada doskonałą krew, jest bowiem wnuczką St. Simon'a i Isinglass'a, a prawnuczką Cyllene'a.

Handicap dżentelmeński płotowy (10.000 zł., dystans 4000 mtr.) stał się tryumfem kunsztu jeździeckiego p. Tuńskiego, który jechał daleko z tyłu (prowadziła z dużym odskokiem Rama, za nią Rebus), zachował zimną krew aż do końca, nie przejął się zbytnio rzutem Herolda, lecz za ostatniem okrążeniem toru u stajen, wraz z Heroldem, minął wyczerpaną Ramę i po ostatniej przeszkodzie naprzeciwko głównych trybun już zbliżył się do prowadzącego Herolda (78 kg., p. Bohdanowicz), bijąc u celownika przeciwnika o długość (waga 69 kg.)

---

u koczujących Beduinów, nie zdając sobie sprawy, że w ten sposób dochodziło się do materjału genetycznie bardzo różnorodnego, po którym nie podobna było dochować się wyrównanego i nie mendlującego w typie potomstwa. Ten sam błąd, co u nas popełniano również w Babolnie. Łączenie różnych rodów „asil" ze sobą jest do pewnego stopnia krzyżówką, dzięki której zaciera się nietylko pierwotny typ, ale zatraca się siła dziedziczenia pierwotnego, genotypicznie absolutnie czystego zwierzęcia, ten największy atut hodowlany, prawdziwie czystej krwi arabskiej. Niema też dziś niemal na Zachodzie arabskiego stada, do któregoby importy koni syryjskich i egipskich sporo krwi swojej nie dolały.



W gościnie u Emira Nuri Szalana; stoją od lewej strony: p. B. Ziętarski, kapral, p. C. Raswan.

Do jakiego stopnia nie zdawano sobie sprawy w Europie, czem jest właściwie koń czystej krwi „asil" dowodzi nasze określenie Or. Ar., a jeszcze lepiej francuskie „Nee en Orient", którem obdarzano każdego konia wschodniego, bez względu na to, czy pochodził z pradawnej, czystej, bezwzględną selekcją wydoskonalonej hodowli koczowników, czy też przyszedł na świat, w mrocznym i dusznym chlewiku, chłopskiej hodowli Felahów lub osiadłych Syryjczyków. Każdego konia, pochodzącego ze Wschodu, używano ślepo do hodowli, cóż więc dziwnego, że ten cudowny eliksir, którym jest krew prawdziwie „asil", często zawodził i najsłuszniejszą zasadę hodowlaną kompromitował.



O a z a.

Koń „postawiony" znaczy ujeżdżony.

Nie dawno jeszcze ekipy polskie stawały do walki na arenach obydwóch półkuli, prędko nam sygnalizowano jedno zwycięstwo po drugiem. Dziś odwróciła się karta.

Na tem tle rozgorzał spór, który budzi szersze zainteresowanie. Jedni chcą złemu zaradzić, powracając do starego systemu jazdy sztucznej, drudzy zaś widzą przyczynę upadku w tem, że za daleko u nas odeszli od zasad Caprillego, od naturalnej szkoły włoskiej. Wielki ten Włoch wymagał przedewszystkiem „postawienia", czyli ujeżdżenia konia, gdy u nas dziś, przeważnie odbywa się „tylko skakanie" na koniach niepostawionych, nieopanowanych. Powodem wybuchu sporu było przetłumaczenie jednego słowa „dressage" na „ujeżdżenie" w sprawozdaniu o międzynarodowym regulaminie jeździeckim, zamiast je pozostawić w brzmieniu francuskiem. Chodziło tam o to, że „concours de dressage", czyli ujeżdżenie wyższego stopnia z motywami wyższej szkoły, nie jest sprawdzianem ujeżdżenia konia użytkowego, ani sportem.

Z tego niektórzy wywnioskowali mylnie, jakoby system naturalny nie ujeżdżał i nie chciał ujeżdżać koni, ponieważ opanowanie ich rzekomo dla skakania niepotrzebne. Jednem słowem herezja „tylko — skakania" en plein! Stąd zamięszanie.

A to słowo „ujeżdżanie", a właściwie jego technika, jest właśnie tym czułym punktem, który dzieli świat jeździecki na dwa obozy. Po jednej stronie stoją jeźdźcy starej szkoły, po drugiej jeźdźcy nowej szkoły. Po jednej brzmią hasła: Saumur, Reitlehrer-Institut, St. Phalle, Fillis, Stensbeck, Langen, — po drugiej: Caprilli. Jedne i drugie nazwiska wielkie, imponujące, zasłużone, wywołujące u tego, który je znał, całą gamę wspomnień i podziwu, tak dla nich i ich przybytków, jak dla wspaniałej ewolucji myśli ludzkiej!

O co im więc chodzi? Na czem polega między nimi różnica?

Nim się nad tem zastanowimy, musimy określić, co to jest regulamin międzynarodowy?

Sport jeździecki świata organizowany jest w ten sposób, że wszystkie narody pielęgnujące go u siebie, mają każdy swoją „Fédération equestre nationale", której członkami są wszystkie jego towarzystwa hippiczne. Na czele takiej federacji w Polsce, zwanej Polskim Związkiem Jeździeckim, stoi zarząd P. Z. J. (składający się z 11 osób).

Te federacje narodowe są zjednoczone w jednym związku: „Fédération Equestre Internationale" F. E. I., z siedzibą w Paryżu.

Jako owoc ich stałej współpracy wyszedł niedawno nowy międzynarodowy regulamin, w którym Polska domagała się sprawiedliwszego uzgodnienia warunków programu dla jeźdźców starego i nowego kierunku jazdy. Program ten krzywdzi 6 narodów, pracujących nowym systemem, na korzyść 20, które pozostają przy starej szkole.

Wracając zatem do różnicy między nimi, stara szkoła ma, że tak powiem, dwa szczeble pracowania konia, Pierwszy jest „ujeżdżaniem konia użytkowego" (la scuola), drugim jest „sztuka wyższej szkoły" (la alta scuola). Celem nowej szkoły Caprillego (il sistema naturale) jest tylko ten temat, który stanowi pierwszy szczebel starej szkoły, t. j. samo „ujeżdżanie konia użytkowego".

Wyższej szkoły system Caprillego nie tyczy się wcale. Pisze swego czasu o Caprillim jego towarzysz ostatnich dwóch lat jego życia, gen. markiz Fé D'Ostiani w artykule gazety „Lo Sportsman", że nigdy o jeździe szkolnej nie wyrzekł słowa krytyki. Sam jeździł i produkował w wyższej szkole na konkursach swą klacz Itala. Że ją jeździł systemem Fillisa, o tem w Petersburgu uczył już płk. Rodzianko. „Jazdę szkolną uważał jako taką, która przez delikatność ruchów jakby niespostrzegalnych, rąk, nóg, wagi tułowia, daje w sposób wyjątkowy możność wpadania w takt i czucia konia". Caprilli w regulaminie włoskim, który w r. 1905 na rozkaz gen. Berta reformował w sensie swej „nowej szkoły naturalnej", zostawił dawne rozdziały o wyższej szkole i napisał o niej, że „sztuka jazdy dla jeźdźca, chcącego osiągnąć w niej szeroką wiedzę i zręczność, nie ogranicza się do praktyki i śmiałości jeźdźca, jedynie w celu, aby być szermierzem, ale, że jeszcze należy zachować surową dyscyplinę celem nabycia zalet, nie każdemu danej subtelności jazdy".

Zalety prawdziwego konia Beduinów może u nas odnowić i utrwalić dalszy dopływ oryginalnej krwi takich koni, jakie, zdaje się, udało mi się w tym roku do Gumnisk i Babolny przyprowadzić. W naszem, odnośnie do całej rasy czystem, ale odnośnie do rodów, mieszanem pogłowiu koni arabskich, znajdują się jednostki, które typem przypominają poszczególne rody koni „asil", a mianowicie:

Klacze:

1) **Typ Munighi:** „Dywersja" i „Flora".

2) **Typ Jilfan:** „Lutecja" i „Szarża" oraz „Faustina" z domieszką typu Saklavi.

3) **Typ Kuhajlat:** (o różnych odcieniach): „Gazella", „Elegantka" i „Fryga" z domieszką typu Dahman.

4) **Typ Kuhajlat Ajouz:** „Kewa", „Dońka" najczystszy, „Fantazja", „Sahiba" z domieszką typu Saklavi.

5) **Typ Hamdani:** „Sahara" najczystszy.

Ogiery:

1) **Typ Munighi:** „Fakir" (domieszka Hadban).

2) **Typ U'Bajan:** „Mazepa II".

3) **Typ Saklavi:** „Fetysz", „Nana Sahib".

Mam nadzieję, że jeśli potrafimy podzielić nasze konie według typów i będziemy prowadzić dalszą hodowlę w czystych rodach, popartą selekcją wyścigową, to w niedługim już może czasie, hodowcy arabów będą musieli nie na Wschodzie, lecz w Polsce szukać takich koni, jakich ja w tym roku szukałem

„Pod namiotami Beduinów".

Gumniska, 24 sierpnia 1931 r. *Bogdan Ziętarski.*

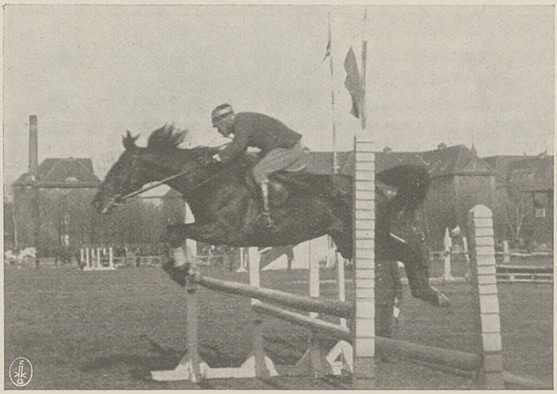
To znaczy, że obydwie szkoły, **stara i nowa, wysoko cenią jazdę szkolną.** Rozchodzą się one tylko w zapatrywaniu na cel tej sztuki.

Stara szkoła patrzy na jazdę wyższej szkoły, jako na ideał wygimnastykowania konia dla użytku w terenie i znajduje, że koń, który przeszedł wyższą szkołę, jest więcej wart w polu, niż taki, który jej nie przeszedł. Zwyczajną jazdę maneżową używa, jako przygotowanie do wyższej szkoły, ale równocześnie do terenu także. Nowa szkoła zaś uważa zwyczajną jazdę maneżową, tylko jako przygotowanie do wyższej szkoły, a sama woli przygotować konia do trudności terenowych swym systemem naturalnym. Nawet konia dla wyższej szkoły woli najprzód pracować swym systemem, potem dopełnić sztuczne ruchy jazdą maneżową zwyczajną, a wreszcie przejść do wyższej szkoły.

Drugi musi mieć siad Caprillowski, który mu daje jego „włoska noga" i wklęsła „włoska nerka". Przez to osiąga swój specyficznie włoski kontakt z pyskiem, nieprzerwany nawet w najgwałtowniejszym ruchu, i precyzyjne zastosowanie się do konia, mogąc regulować każdej chwili nad punktem ciężkości. Kłusa anglizuje. On także nie może pójść na kompromis.

Pierwszy pracuje konia na równym terenie, wyrabiając go według swego widzimisię. Gimnastykuje go w ruchach, których **superlativem** później, w dalszym etapie będzie wyższa szkoła.

Drugi wyrabia konia w ten sposób, że go np. w zamkniętym czworoboku, na nierównościach, na przeszkodach (mogą mieć 30 cm. wysokości wszystkiego), i pomiędzy przeszkodami, stawia wciąż niespodziewanie w takie położenia, żeby koń sam się zrównoważył i wy-



Gen. Zahorski w skoku.

Ta różnica zdań w niczem nie krępuje programu międzynarodowego, co do „concours de dressage". Kto go chce przyjąć, może na nim się pochwalić motywami wyższej szkoły.

Dopiero w programie „championatu konia", a to w jego części A „konkursie ujeżdżania konia" na czworoboku" jest pewna niesprawiedliwość. Wniosek Polski domagał się „usunięcia z niego tych wymóg i przymusu tych ruchów, które metoda naturalna nie ćwiczy, ponieważ je potępia jako nienaturalne".

Aby zrozumieć, o które właściwie chodzi, trzeba znać zasadniczą różnicę ujeżdżania konia użytkowego starym systemem, zwanym przez jego wyznawców „wzorowym", a nowym „naturalnym".

Jeździec starej szkoły wychodzi ze stanowiska, że ekwilibr konia z jeźdźcem musi być inny, niż bez niego. Jeździec nowej szkoły twierdzi, że ten ekwilibr przy jego systemie nie powinien się zmieniać.

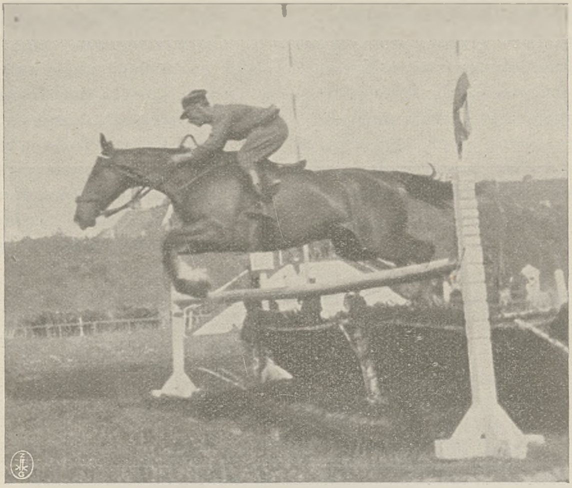
Pierwszy chce zad konia podsuwać, aby ulżyć przodowi; musi konia zbierać, musi mieć siad balansowy i musi być w stanie oddziaływać aktywnie swym krzyżem na krzyż konia, mając nerkę wypuszczoną albo prostą; kłusa przeważnie wysiaduje. Od swych zasad odstąpić nie może.

gimnastykował, a on wyrobiwszy w ten sposób, a także zatrzymywaniem, cofaniem, dodawaniem i ujmowaniem tempa, jego giętkość w całości, pionową i poziomą oraz miękkość pyska, nim coraz subtelniej powodował. Gimnastykować on musi tak długo, aż ustąpi cała sztywność szyji i stawów skokowych (tam ona się zwykle najdłużej opiera), aż koń kompletnie będzie opanowanym. To on nazywa postawieniem konia. Superlativem jego wymóg jest przeszkoda. Na niej w największym stopniu się wraca położony nakład pracy na postawienie konia, gdyż na koniu nie postawionym precyzyjnie, ani dojechać, ani skakać nie można. Będzie to wtedy loterją.

Koń Włocha zawsze tylko jedną pomoc otrzymuje naraz, podczas gdy stara szkoła daje np. przy zebraniu pomoc z tyłu łydką (mocniejszą) i pomoc w tył wodzą (słabszą) jednocześnie.

Pierwszy zarzuca Włochowi niemożność oddziaływania na krzyż konia, za mało wyraźną łydkę, za słabe środki przeciw wyłamaniu przed przeszkodą, które on mniema posiadać sam w wysokim stopniu, w natychmiastowo osiągalnym sztucznym ekwilibrze, wreszcie za słabe sposoby powiększenia sprężystości konia.

Włoch znów wyrzuca pierwszemu, że przez pracę konia w zebraniu, krępuje jego głowę, odzwyczaja go od przyrodzonego posiłkowania się nią jako wahadłem i przeciwwagą; nieodpowiednio dyslokuje w niektórych wypadkach jego szyję, potrzebną mu do balansowania głowy na



Por. Nehrling-Dąbski w skoku.

przeszkodzie i że pracuje na równym gruncie maneżu, gimnastykuje mięśnie, potrzebne dla osiągnięcia sztucznych ruchów, a nie te, których koń będzie potrzebował w nierównym terenie i na przeszkodzie.

Jednem słowem, Włoch jest przekonany, że ma konia wydajniejszego w terenie, jeździec starej szkoły zaś znajduje, że jego koń jest posłuszniejszy i przeczy twierdzeniu włoskiemu, jakoby tracił przez to na wydajności, przeciwnie nawet.

Włoch chełpi się, że on swoim systemem o wiele prędzej dochodzi do opanowania konia. On to zrobi w trzy miesiące, gdy tamten potrzebuje roku.

Z powyższych pobieżnych rysów rzuca się w oczy, że tu stoją naprzeciw siebie **dwa wyraźne systemy konnej jazdy,** i to wręcz sobie przeciwne, z których jeden wyklucza drugi. Dlatego części systemu przejmować nie można, tylko albo cały, albo nic. Absurdem jest np. w jednym konkursie chcieć jeździć maneżowo, a skakać po włosku, bo przecież postawienie konia jest warunkiem prawidłowego skoku. Jednocześnie widzimy, że tak jeden, jak drugi, dążą **do jednego i tego samego celu,** mianowicie do zupełnie opanowanego konia, ujeżdżonego dla terenu. Tylko droga jest różna.

Nie pytajmy ich zatem w konkursie o sposób, jakim do tego dochodzą, lecz pozwólmy im pokazać owoc swej pracy w postaci ujeżdżonego konia.

(Dok. nast.)

Józef hr. Breza.

Uwagi i spostrzeżenia hodowców.

Import folblutów, a potrzeby hodowli.

Ograniczenie udziału koni zagranicznych, sprowadzonych po 1 listopada do Polski w wyścigach, co jak wiadomo ustalone zostało decyzją Zarządu Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce 15-go b. m., dało asumpt pewnym jednostkom do wypowiadania uwag i wątpliwości, jakoby wzmiankowane rozporządzenie hamowało impuls hodowlany, krępowało inicjatywę prywatną. Uwagi tego pokroju grzeszą daleko idącą jednostronnością i wymagają należytego ich sprostowania.

W czasie, gdy nieliczne, cudem ocalałe z kataklizmów wojennych i rewolucyjnych, egzemplarze koni pełnej krwi angielskiej, nie mogły pokryć ramy normalnej hodowli oraz wypełnić programu gonitw, zapewniając mu dostateczną obsadę, było palącą wprost koniecznością importowanie folblutów z zagranicy. W miarę środków finansowych miarodajne czynniki poszły dwoma drogami, dokonywując zakupów w Austrji i Francji, przyczem te ostatnie przypadały poszczególnym stajniom drogą losowania. Wwóz ówczesny niewątpliwie ożywił zagrożone życie hodowlane, dostarczył szeregu wartościowych prądów krwi, polepszył skalę rodów żeńskich. Sprowadzone ogiery zajmowały boksy reproduktorów, nie można się było przecież wtedy kontentować posiadanymi Fils du Ventem, Oszczepem i Mości Księciem. Liczebnie, a z czasem i ja-

kościowo, następuje widoczny postęp. Statystyka lat ostatnich dobitnie uwidacznia gwałtowny wzrost końskiego pogłowia. Tworzy się nowa trudność, przedtem nieznana, niebrana pod uwagę wogóle, niezmiernie żywotna jednak i coraz groźniejsze przybierająca kształty, kwestja nadprodukcji.

Jak wiadomo, posępne zagadnienie super-wytwórczości spędza sen z powiek najtęższym ekonomistom i finansistom świata. Doszło się do paradoksu, że nadmiar pracy, wysiłku, miast korzystne rezultaty pociągnąć, przyczynia się jedynie do kłopotów, do troski, co z owocem tych starań robić. W Brazylji zatapiają kawę, w Belgji i Francji skwapliwie powiększają liczbę koni, przeznaczonych na rzeź, w Polsce mamy nietylko hyper-produkcję pszenicy, żyta czy budulca, lecz i produktów zwierzęcych, a co nas w danym wypadku interesuje bezpośrednio, konia, w pierwszym rzędzie folbluta.

stawach finansowych oparte, ulegają likwidacji lub poważniejszym ograniczeniom. Odnosi się to przedewszystkiem do prowincji, do stajen oficerskich, te stajnie czerpały swe zapotrzebowanie na torze warszawskim, a więc i tutaj następuje ciasnota, której, lubo w skromnej chwilowo mierze, walkę wydaje komisja remontowa, dokonywując zakupów. Mniemać wolno, że raz urealniona próba, tak szczęśliwie pomyślana, a idąca najzupełniej po linji interesu wojska, które tym sposobem dochodzi do dobrych koni, będzie i nadal systematycznie, w określonych terminach, przeprowadzana. Jest to pomoc niewątpliwa, lecz nazwijmy rzeczy bez zaróżowień, ściemnić jeno mogących istotę sprawy, stanowi ona kroplę w morzu ogólnych interesów właścicieli.

Nadprodukcja, kryzys ekonomiczny każą nieraz, wbrew woli, utrzymywać stajnię w dalszym ciągu, pomimo pewnika nieopłacalności. Nadprodukcja, skoro trudno



DŻEMS, 2 l. og. gn. (Villars — Lanoline) St. „Bartoszówka" wygrywa Nagrodę im. J. Fanshave (20.000 zł. — 1300 m.), bijąc pod żok. Fomienko pewnie o 1 dług. Gibson Maid, Ferrydora, Eclaira, Rawę i Wagrama.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Z chudych lat powojennych weszliśmy w tej dziedzinie w ponownie tłuste okresy. Liczba stad duża, niemal każde może się pochwalić takiemi lub innemi obiecującemi matkami, gonitwy szczelnie, „że szpilki nie wetknąć" zapełnione, teoretycznie przeto słońce optymizmu ogrzewać winno grunt hodowlano-wyścigowy, praktycznie niemniej sprawa przedstawia się cokolwiek inaczej. Powszechnie wiadomo, że istniejące tory z wielkim trudem dostosowują się do ilości koni, że ujawnia się tutaj jaskrawe przeładowanie. Dotkliwy kryzys, siłą rzeczy, obniża popyt na roczniaki, zmniejsza ich ceny, nader często stojące w rażącym dysonansie z kosztami wychowu, fatalne konjunktury materjalne Towarzystw Wyścigowych powodują smutną, lecz nieodpartą nieodzowność kurtyzowania nagród o 20 procent, na prowicji nawet o 25 procent. Ta kurtyzacja, działa w sposób wybitnie ujemny na możliwości materjalne stajen. Sumy strącane były w licznych wypadkach po uiszczeniu kosztów przewozu, zapisów (podwójnych w tym roku), utrzymania, pensji jeźdźców, kowali, aptek, galopów, rubryki nieprzewidzianej wreszcie, po ich odpadnięciu mnogie stajnie skazane są na oczywisty deficyt, a że nie są na silniejszych pod-

sprzedać roczniaki z racji właśnie dużej ich liczby w kraju, kryzys, skoro on to obniża ceny i niełatwo sobie powiedzieć, że za grosze sprzedać tylko można. Czeka się, może i wbrew nadziei na polepszenie konjuntury. Tymczasem program warszawski, i tak liberalny, już w tym roku, w odniesieniu do dwulatków (skasowanie t. zw. „kreski" międzysezonowej, dzielenie gonitw przy zapisie dwunastu dwulatków) nie może podołać liczbie z górą 200 szt. Matematycznie wynika, że blisko ich połowa zejdzie z toru już to bez wygranej, już też z bardzo skromnemi kwotami, równającemi się trzeciej, czy drugiej nagrodzie. Miałyby one na rok przyszły ułatwioną karjerę na prowincji, lecz hiobowa sytuacja tamże, radykalnie ją uniemożliwia.

W tych, migawkowo odźwierciadlonych warunkach, chodzić musi o przetrzymanie, o doczekanie lepszych czasów. Ponura, nieubłagana rzeczywistość zapewne niejednego wytrąci z siodła woli wytrwania, kierując na smutne manowce ruiny, a jeśli nie ruiny, to w każdym razie dużych strat. Towarzystwa robią, co leży w granicach ich możliwości, aby zapobiedz grożącym powikłaniom, aby choć w części złagodzić sportsmanom warunki (w tym też kierunku idą dodatkowe dni sezonu jesiennego) i do

tych granic właśnie należy rozporządzenie z 15-go października.

Stwarzanie konkurencji miejscowemu materjałowi importem zagranicznym, przeważnie bezwartościowym, jeszcze silniejsze zwężanie popytu na konie polskie, a co zatem idzie, utrudnianie zwalczania kryzysu ekonomicznego krajowym hodowcom, iść mogło naogół na rękę jedynie pośrednikom, handlarzom i Niemcom, zagarniającym złotego, szkodziło zaś i naszej walucie, której zadaniem w dobie szalejącej ciasnoty gospodarczej, a i Treviranusowych wynurzeń, nie jest w żadnym razie wzbogacenie Niemiec, lecz pozostawienie jej w kraju. Zapewne, z pośród importowanych koni wyłonić się może czasami i lepsza jednostka (Rawa, Grisette), ale jaką korzyść — dajmy na to, — wyciągnęła hodowla polska z importowanych: Norony, Arosy, Parry, Manru, Elegantki czy Lilein, niełatwo ustalić.

Import zagranicznego materjału niedorywczy, spekulacyjny, przeciwnie celowy, obmyślany, jest oczywiście najdodatniejszą pozycją w bilansie hodowlanej pracy i zastrzeżeniem, by obejmował klacze źrebne z dobrymi ogierami. Nie można zamykać okien na świat, trzeba je wszakże filtrować rozważnie, z pewną metodą. Import klaczy źrebnych istotnie ulepszy poziom stad (można nawet podnieść nieco premję hodowlaną od przychówku takiego pochodzenia), gdy tymczasem przywóz gotowych do biegania koni, spowoduje tylko większą nadprodukcję gonitw najniższych kategoryj i napęcznienie kieszeni ludzi, z hodowlą nic wspólnego nie mających.

Dla ułatwienia porównań naszej klasy z klasą zagraniczną służyć mogą, specjalnie w programie zarezerwowane gonitwy pozagrupowe, których parę możnaby jeszcze, dla nadania programowi cech bardziej posuniętego liberalizmu, dodać, czem porównania te stałyby się tem częstsze.

Uniemożliwienie współzawodniczenia zagranicznym importom, zazwyczaj przez Niemców sprzedawanych za grosze, w grupach, dalekie jest od ograniczenia hodowli, wprost przeciwnie, dowodem czujności i orjentacji władz wyścigowych. Może omawiana decyzja ukazała się nawet nieco zapóźno, lecz „mieux vaut tard que jamais".

Zbigniew Dobiecki.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Zarząd Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce** postanowił urządzić, po skończonym sezonie jesiennym, dodatkowe dni wyścigowe, na które przeznaczono: czwartek 5, sobotę 7, niedzielę 8, wtorek 10, czwartek 12, sobotę 14 i niedzielę 15 listopada b r. Początek wyścigów o godz. 12.30 popołudniu.

— **Senator E. Kurnatowski** nabył na licytacji w Etablissement Cheri w Paryżu dnia 26 b. m. klacz **Gaff** (Javelin — Clovelly), **Trésorière** (Volta — Tresenda), **Créve Coeur** (Mordant — Cassandre), tudzież sysaki: klaczkę gniadą po Belfonds — Trésorière i klaczkę siwą po Belfonds i Créve Coeur. Znakomitej krwi ten materjał został zatem dla naszej hodowli ocalony. W rękach francuskich natomiast pozostała klaczka po Mon Talisman i Gaff i klaczka po Belfonds i Lanoline, które nabył p. Bernardin; klacz stadna Lanoline (Apothecary — Louisianne) została nabyta dla p. C. Dzierzbickiej do stada Bartoszówka.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 32 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

— **Program Dodatkowych gonitw** w dniach 5 — 15 listopada 1931 roku.

89 dz. Czwartek, 5 listopada.

1) 2.500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 20.000 zł., a po dniu 21 sierpnia 7.000 zł. Dystans około 2200 mtr.

2) 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., a po dniu 21 sierpnia 5.000 zł. Dystans około 1600 mtr.

3) 1.500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., a po dniu 23 września nagrody wartości 1.800 zł. Dystans około 1600 mtr.

4) 1.200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., a po dniu 21 sierpnia 2.000 zł. Dystans około 2100 mtr.

5) 4.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 2 l. og. i kl. Konie ocenione 1.000 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 200 zł. lub ich część wyższego szasunku + 1 kg. Dystans około 1100 mtr.

6) 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 złotych. Dystans około 1100 mtr.

90 dz. Sobota, 7 listopada.

1) 2.500 zł. Nagroda Sprzedażna dla 3 l. i st. og. i kl. Konie ocenione 1.000 złotych niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 200 zł. lub ich część wyższego szacunku + 1 kg. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 200 zł. niższego szacunku 1 kg. ulgi wagi. Dystans około 1600 mtr.

2) 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 21 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 4 listopada 2.000 zł. Dystans około 2400 mtr.

3) 1.500 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 23 września nagrody wartości 1.800 zł., a po dniu 4 listopada 1.500 zł. Dystans około 2400 mtr.

4) 1.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 21 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.200 złotych. Dystans około 1800 mtr.

5) 2.100 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 3.900 złotych. Dystans około 1200 mtr.

6) 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 złotych. Dystans około 1100 mtr.

7) 1.200 zł. gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni wszystkich krajów, które nie wygrały 2 gonitw wartości 1.500 zł. lub jednej wyższej wartości. Dystans około 2800 mtr.

91 dz. Niedziela, 8 listopada.

1) 4.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 35.000 zł., a po dniu 21 sierpnia nagrody wartości 4.000 zł. Dystans około 1800 mtr.

2) 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 21 sierpnia 5.000 zł., a po dn. 4 listopada 2.000 zł. Dystans około 1800 mtr.

3) 1.500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 23 września nagrody wartości 1.800 zł., a po dn. 4 listopada 1.500 zł. Dystans około 2100 mtr.

4) 1.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po 21 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.200 zł. Dystans około 1300 mtr.

5) 2.500 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 6.400 zł. Dystans około 1100 mtr.

6) 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 złotych. Dystans około 850 mtr.

92 dz. Wtorek, 10 listopada.

2) 2.500 zł. Nagroda Sprzedażna dla 3 l. i st. og. i kl. Konie ocenione 1.000 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 200 zł. lub ich część wyższego szacunku + 1 kg. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 200 zł. niższego szacunku 1 kg. ulgi wagi. Dystans około 2100 mtr.

2) 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 21 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 4 listopada 2.000 zł. Dystans około 2100 mtr.

3) 1.500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 23 września nagrody wartości 1.800 zł., a po dniu 4 listopada 1.500 zł. Dystans około 1600 mtr.

4) 1.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 21 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.200 zł. Dystans około 2100 mtr.

5) 4.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 2 l. og. i kl. Konie ocenione 1.000 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 200 zł. lub ich część wyższego szacunku + 1 kg. Dystans około 1100 mtr.

6) 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 złotych. Dystans około 1100 mtr.

93 dz. Czwartek, 12 listopada.

1) 2.500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 20.000 zł., po dniu 21 sierpnia 7.000 zł., a po dniu 4 listopada 2.500 zł. Dystans około 1800 mtr.

2) 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 21 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 4 listopada 2.000 złotych. Dystans około 1600 mtr.

3) 1.500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 21 sierpnia 3.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.500 zł. Dystans około 2200 mtr.

4) 1.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 21 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.200 zł. Dystans około 1600 mtr.

5) 2.100 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 3.900 złotych. Dystans około 1100 mtr.

6) 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 złotych. Dystans około 1100 mtr.

94 dz. Sobota, 14 listopada.

1) 2.500 zł. Nagroda Sprzedażna dla 3 l. i st. og. i kl. Konie ocenione 1.000 zł., niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 200 zł. lub ich część wyższego szacunku + 1 kg. Ocenione taniej otrzymują za każde całkowite 200 zł. niższego szacunku 1 kg ulgi wagi. Dystans około 1800 mtr..

2) 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 21 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 4 listopada 2.000 zł Dystans około 2200 mtr.

3) 1 500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 21 sierpnia 3.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.500 zł. Dystans około 1800 mtr.

4) 1.200 zł. dla 4 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 21 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.200 zł. Dystans około 1600 mtr.

5) 4.000 zł. Nagroda Sprzedażna dla 2 l. og. i kl. Konie ocenione 1.000 zł. niosą wagę normalną. Ocenione drożej niosą za każde 200 zł. lub ich część wyższego szacunku + 1 kg. Dystans około 1100 mtr.

6) 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 zł. Dystans około 1100 mtr.

95 dz. Niedziela, 15 listopada (ostatni).

1) 3.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. wszystkich krajów, które nie wygrały 25.000 złotych. Dystans około 2400 mtr.

2) 2.000 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 12.000 zł., po dniu 21 sierpnia 5.000 zł., a po dniu 4 listopada 2.000 zł. Dystans około 1800 mtr.

3) 1.500 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 7.000 zł., po dniu 21 sierpnia 3.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.500 zł. Dystans około 1800 mtr.

4) 1.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl., które nie wygrały 4.000 zł., po dniu 21 sierpnia 2.000 zł., a po dniu 4 listopada 1.200 zł. Dystans około 2200 mtr.

5) 2.500 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 6.400 zł. Dystans około 1200 mtr.

6) 1.800 zł. dla 2 l. og. i kl., które nie wygrały 1.800 złotych. Dystans około 1100 mtr.

7) 2.000 zł. Gonitwa z płotami dla 3 l. i st. koni wszystkich krajów, które nie wygrały 2-ch gonitw wartości 2.100 zł., lub jednej wyższej wartości. Które wygrały jedną gonitwę wartości 2.100 zł. niosą 4 kg. nadwagi. Dystans około 3200 mtr.

Do niniejszego dodatkowego programu stosują się zarówno Warunki i Prawidła Ogólne, dotyczące programu na rok 1931, jak i ogłoszenie o wypłacie nagród w wysokości 80% nominalnej wartości.

W wyścigach Sprzedażnych wartości 4.000 złotych II nagroda wynosi 500 złotych, III wynosi 200 złotych. W nagrodach wartości 2.500 złotych II nagroda wynosi 400 złotych, III nagroda wynosi 150 złotych.

W gonitwach Sprzedażnych nie mają prawa startu konie, które po dniu 21 sierpnia wygrały gonitwę Sprzedażną.

Zestawienie głównych Nagród rozegranych w 1931 roku w Warszawie.

L. p.	NAGRODA	Dystans	Wysokość nagrody zł.	Czas	WŁAŚCICIEL	ZWYCIĘZCA	POCHODZENIE	ŻOKIEJ	II-gi koń	III-ci koń	Biegało koni
1	J. hr. Zamoyskiego	2400	15.000	2:35½	B. Piradoff	**Grom II**	Oszczep — Gioconda	Jednaszewski	Pirat	Fordon	5
2	A. Wotowskiego	2800	10.000	3:6	M. Berson	**Colombo**	Fils du Vent — Poinsettia	Stasiak	Pirat	Fordon	5
3	Krasne	2200	10.000	2:22½	St. „Alba"	**Casanova**	Balthazar — Crescentic	Jagodziński	Derkacz	Mindowe	3
4	Prezydenta Rzplit	3200	40.000	3:28	M. Berson	**Colombo**	Fils du Vent — Poinsettia	Stasiak	Casanova	Grom II	4
5	Sac-à-Papier	3200	15.000	3:33½	St. „Alba"	**Casanova**	Balthazar — Crescentic	Jagodziński	Colombo	Gwiazda	3
6	Ks. ks. Lubomirskich	4800	25.000	5:52	St. „Alba"	**Casanova**	Balthazar — Crescentic	Jagodziński	Szeryf	Figaro	3
7	Wiosenna	1800	15.000	1:55	M. Berson	**Ersilja**	King's Idler — Angara	Stasiak	Chyża	Gortyna	9
8	Rulera	1[illegible]00	15.000	1:40	St. „Ktery-Szepietów"	**Wagram**	Manton — Ewa	Gołowkin	Efur	Jerry	6
9	Produce (L. Grabowskiego)	2100	30.000	2:14	K. i S. Ender	**Duce**	Fils du Vent — Lepante	Michalczyk	Beduin II	Hermes II	10
10	Derby	2400	75.000	2:33	St. „Natalin"	**Essor**	Bafur — Elaunay	Magdaliński	Beduin II	Duce	10
11	XIV pułku Ul. Jazłowieckich	1600	20.000	1:41½	M. Berson	**Ersilja**	King's Idler — Angara	Stasiak	Chyża	Grażyna	6
12	Jubileuszowa	2400	40.000	2:37	K. i S. Ender	**Jowisz II**	Baccarat — Malaga	Chatisow	Casanova	Drum	5
13	Kozienic	2100	20.000	2:13	St. „Natalin"	**Efur**	Bafur — Elwira	Magdaliński	Drum	Grażyna	9
14	Oaks (Liry)	2400	30.000	2:37	M. Berson	**Ersilja**	King's Idler — Angara	Stasiak	Narta	Jeziorna	10
15	St. Leger	3000	40.000	3:20	K. i S. Ender	**Duce**	Fils du Vent — Lepante	Michalczyk	Essor	Drum	5
16	Janowska	2400	60.000	2:45	St. „Alba"	**Casanova**	Balthazar — Crescentic	Jagodziński	Essor	Duce	9
17	Rzeki Wisły	2200	20 000	2:31	R. Rogowski i K. Koźmiński	**Rawa**	Diadumenos — Rabenlocke	j. Rok	Chyża	Jeziorna	11
18	Gen. K. Sosnkowskiego	1800	10.000	2:02	B. Piradoff	**Głuszec**	Madjar — Frosted Ice	Jednaszewski	Maraton	Mospan	6
19	Wielka Warszawska	2800	75.000	3:10	St. „Natalin"	**Eclair**	Bafur — Bay Leaf	Magdaliński	Casanova	Coquin	10
20	L. hr. Krasińskiego	2200	20.000	2:26	St. „Topór"	**Jeziorna**	Fils du Vent — Rodija	Stasiak	Coquin	Bayard	8
21	J. Fanshave	1300	20.000	1:21½	St. „Bartoszówka"	**Dżems**	Villars — Lanoline	Fomienko	Gibson Maid	Ferrydor	6
22	Próbna dla 2 l. kl.	1100	10.000	1:9	L. bar. Lewartowska	**Kruszwica**	Fils du Vent — Chorok Bridge	Fomienko	Jurna	Festina* Genova*	6
23	Próbna dla 2 l. og.	1100	10.000	1:10	St. „Natalin"	**Salwator**	Villars — Sevilla	Magdaliński	Kazbek	Komandor	7
24	Kruszyny (Produce)	1100	20.000	1:9½	St. „Lubicz"	**Imperator**	Parachute — Frosted Ice	Michalczyk	Kruszwica	Salwator	7
25	Middle Park Plate	1200	30.000	1:17½	St. „Natalin"	**Finesse**	Bafur — Elaunay	Magdaliński	Dżems	Imperator	9
26	Sernicka	1100	10.000	1:11	St. „Bartoszówka"	**Dżems**	Villars — Lanoline	Fomienko	Frajer	Kret	6
27	Widzowa	1200	15.000	1:17	St. „Łochów"	**Genova**	Villars — Gaff	Michalczyk	Gibson Maid	Cacko	8
28	Borowna	1600	30.000	1:42	St. „Lubicz"	**Imperator**	Parachute — Frosted Ice	Michalczyk	Finesse	Dżems	6
29	J. Reszkego	1300	10.000	1:23½	M. Berson	**Frajer**	Villars — Fiora	Stasiak	Kazbek	Cherry Boy	7
	Handicapy:										
30	Otwarcia 4 l. i st.	2100	10.000	2:19	St. „Alba"	**Mindowe,** 54 kg.	Balthazar — Mia Cara	Jagodziński	Valibal	Czart	8
31	Otwarcia 3 l.	1600	10.000	1:45	K. i S. Ender	**Jerry,** 55½ kg.	Baccarat—Mała Langden	Michalczyk	Adam	Doryda	14
32	Wielkopolski 4 l. i st.	1800	7.000	1:55	St. „Alba"	**Roi Barde,** 59 kg.	Barde — Reine d'Été	Jagodziński	Ibanez	Douceur de Vivre	6
33	Małopolski 3 l.	2100	7.000	2:15½	St. „Bartoszówka"	**Mospan,** 55½ kg.	Saint Ouen — Malle	I. Nowak	Jacht II	Jasiołda	9
34	Chambery 3 l.	2200	15.000	2:25½	K. i S. Ender	**Jasiołda,** 54 kg.	Villars — Simplicité	Michalczyk	Jontek	Illuminata	6
35	Kordjana 4 l. i st.	2200	15.000	2:21	St. „Bartoszówka"	**Dam,** 57½ kg.	Schlingel — Radiation	Fomienko	Irydjon	Ilbit	10
36	Otwarcia 4 l. i st.	2400	10.000	2:41	St. „Ktery-Szepietów"	**Burłaj,** 53 kg.	Manton — Bursa	chł. Lewandowski	Konsul	Bacarat	7
37	Otwarcia 3 l.	2100	10.000	2:22	A. Tuński	**Firley,** 56 kg.	Finnländer — Bonny Maiden	Chatisow	Amulet	Lancelot	11
38	Leszna 4 l. i st.	2100	7.000	2:20	M. Róg	**Konsul,** 58 kg.	Fils du Vent — Consolatrice	Czernuszenko	Figaro	Gwiazda	6
39	Krakowski 3 l.	1600	7.000	1:45	H. Cichowski	**Persona Grata,** 56½ kg.	Soval — Paulette	Gołowkin	Maraton	Jonatan	8
40	Łazienkowski 3 l. i st.	2400	10.000	2:37½	J. Michelis	**Chapeau Bas,** 55 kg.	Illuminator — Prim Lass	Fomienko	Parthian Memories	Maraton	10
41	Brzezia 3 l. i st.	3621	15.000	4:17½	J. Michelis	**Chapeau Bas,** 56 kg.	Illuminator — Prim Lass	Fomienko	Maraton	Cudem Cudów	9

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Newmarket**, 16 października.

P r e n d e r g a s t S t a k e s, 1080 Ł — 1000 mtr., dla 2-latków.

1. Orta, 2 l. kl. kaszt. (Solario — Orlass), Sommerville Tattersall, 59 kg., ż. R. A. Jones.

2. Astronomer, 2 l. og. (po Solario), I. P. Hornung, 54 kg., ż. B. Carslake.

3. Happy Manmore, 2 l. og. (po Desman), Mrs. Henry D. Lewis, 54 kg., ż. G. Richards;

bez miejsca: Philander.

Wygrane o ½ —1½ dł. Czas: 1:2,8. Zakłady: 7:4 „na", 3:1, 20:1.

— **Free Handicap**. Corocznie jesienią ukazują się w Anglji dwa handicapy, zestawiane obecnie przez nowego handicapera Mr. Fawcett, jeden dla dwulatków, drugi dla koni starszych. Praca ta wzbudza w Anglji stale wielkie zainteresowanie. Handicap dwulatków, daje materjał do oceny przyszłorocznej derby generacji i służy za podstawę dla zakładów wcześnie robionych, natomiast handicap trzylatków daje ciekawą ocenę tego rocznika z autorytatywnej strony.

Oficjalnie Free Handicap jest gonitwą rozgrywaną 29 października w Newmarket, jednak zwycięzcy klasyczni ukazują się w wymienionej gonitwie zupełnie wyjątkowo.

Waga najwyższa wynosi zwykle 9 stone, pozatem 20 koni conajmniej musi przyjąć wagę, w przeciwnym wypadku rozstrzygają stewardzi, czy gonitwa będzie rozgrywaną.

Wczesne meldunki są zbyteczne, natomiast handicap zawiera imiona stu koni derby-generacji, które w ciągu roku zajęły pierwsze, drugie lub trzecie miejsce.

Ciekawem jest przypatrzenie się czołowej grupie rocznika w tym handicapie, którą też podajemy tutaj, przeliczając wagi na kilogramy:

Cameronian	60¼	Goyescas	56¼
Sandwich	59½	Rose en Soleil	55¾
Orpen	58	Pomme d'Api	55¼
Jacopo	57½	Inglesant	55
Shell Transport	57½	Doctor Dolittle	54½
Sir Andrew	56¾	Reveillon	54
Link Boy	56¼	Birthday Book	53½

Najniższe wagi zamykają się w granicach do 41¼ kg.

Oczywiście czoło handicap'u zajmują klasyczni zwycięzcy: Cameronian, zwycięzca 2.000 Gwinei i Derby, kroczy naturalnie na czele, gdyż handicaper nie przejął się zbytnio jego porażką w St. Leger; koń szedł w gonitwę z wysoką temperaturą i zbyt źle przebiegł, aby ta próba mogła dlań być miarodajną. Gdyby nie ta porażka — byłby on prawdopodobnie wyżej jeszcze umieszczony w skali, obecnie zaś oddziela go od następnego konia niewielka rozpiętość, zaledwie ¾ kg.

Jest to zresztą ogólne mniemanie całej Anglji, iż Cameronian'owi należy się to zaszczytne miejsce.

Z drugiej strony po meeting'u w Doncaster stało się jasnem dla każdego, iż drugie miejsce należy się bezwarunkowo Sandwich'owi. Trzecie miejsce zajmuje Orpen, drugi za Cameronian'em w Derby i drugi za Sandwich'em w St. Leger, prócz tego zaś zwycięzca w całym szeregu wartościowych gonitw np. w Hardwicke Stakes, St. George Stakes i Union Jack Stakes.

Czwarte miejsce zajmuje Jacopo, który w Cambridgeshire dostał również wysoką wagę, wydaje się więc, iż Mr. Fawcett uważa go za konia wielkiej wartości, gdyż dotychczasowa jego performance tegoroczna nie upoważnia do tak wysokiej oceny. Przypominamy sobie, iż w roku ubiegłym Jacopo stał na czele Free Handicap'u dwuletniego i był zimowym kandydatem na Derby, lecz na wiosnę roku bieżącego miał przerwę w robocie i zaczął biegać dopiero w lecie.

Ocena tego konia opiera się zatem w pierwszym rzędzie na zeszłorocznych jego wyczynach, oraz na doskonałem wrażeniu, które pozostawił on w Derby, gdzie kończył siódmym, nie będąc absolutnie fit.

Shell Transport zawdzięcza swoje miejsce zwycięstwu w wartościowem Jockey Club Stakes, następne są konie, które zajęły dobre miejsca w gonitwach klasycznych. A więc Sir Andrew wygrał Newmarket Stakes i był trzecim w St. Leger. Link Boy był czwartym w 2.000 Gwinei, w Newmarket Stakes drugim i zresztą zarekomendował się z doskonałej strony. Na jednym poziomie z nim postawiony jest nieszczęśliwie biegający francuz Goyescas — drugi w 2.000 Gwinei i Eclipse Stakes i czwarty w Derby. Rose en Soleil biegała również doskonale w wielkich gonitwach, zdobywając pozatem Knewsley Dinner Stakes i Gordon Stakes.

Najwyższą ocenę wśród pozostałych otrzymała z klaczy Sunny Devon, zwyciężczyni w Coronation Stakes, stojąca w handicap'ie nieco wyżej od Lady Marjorie, niezbyt szczęśliwej drugiej w 1.000 Gwinei, za niemi zaś w niewielkim odstępie kroczy szczęśliwa rywalka tej ostatniej Four Course.

Suze, najlepsza z klaczy jesienią, stoi w klasyfikacji niżej, co musi nieco zadziwić, pozatem zaś pożałowania godnem jest, iż handicaper przyjmuje pod uwagę tylko te francuskie konie, które stale są trenowane w Anglji, tak więc ocena oaksistki Brulette nie jest podaną, a ciekawem wielce byłoby wiedzieć, jakby ona wypadła.

Porównanie tegorocznego handicap'u z zeszłorocznym jest wielce interesującem. A więc, zajmujący w roku zeszłym drugie w klasyfikacji miejsce — Portlaw nie figuruje w tym roku zupełnie. Ten wnuk Friar Marcus'a, u którego już w roku zeszłym podejrzewano brak stamina'y, ziścił te przewidywania, nie mógł być brany w rachubę w handicapie tym na derby dystansie, aczkolwiek na dystansach krótkich biegał dobrze.

Dalej zniknęły z czołowej grupy Thyestes, który wogóle nie biegał, Lemnarchus, który posiada też same właściwości, co Portlaw, dalej amerykanin Istigator II, który nie biegał, z klaczy wreszcie Tourtle Soup.

Pozostałe spadły w ocenie bardzo nizko, bądź też zniknęły zupełnie, a więc: Atbara, Fearsone, Pasca, Estate Duty. W końcu podajemy zestawienie koni, które w roku zeszłym były w czołowej grupie i w tym roku w niej pozostały.

	1930	1931			
Cameronian	—	60¼	Sir Andrew	54	56¾
Sandwich	—	59½	Goyescas	58½	56¼
Orpen	50¼	58	Pomme d'Api	52½	55¼
Jacopo	60¼	57½	Doctor Dolittle	56¼	54½
Shell Transport	52¼	57¼			

Cameronian w roku ubiegłym biegał raz jeden i zwyciężył, lecz w handicap'ie umieszczonym nie został. Sandwich, który również nie figurował, biegał raz jeden i był bez miejsca.

— **Syn Golden Hair.** Podczas gdy w Niemczech i we Francji można w roku bieżącym skonstatować przewagę klaczy, anglicy mają nowy fenomen sportowy, bezimiennego jeszcze ogierka po Gainsborough i Golden Hair, którego trenuje J. Lawson. Ogierek ten wygrał do niedawna olbrzymią sumę 15.438 funtów, ostatnio zaś zdobywając Middle Park Plate, powiększył ją o ca 3.000 Ł, stając na drugiem za Cameronianem miejscu na liście zwycięskich koni. Od czasów Ormonde'a i The Tetrarch'a nie było podobno w Anglji dwulatka tej klasy i mają tam nadzieję, iż pobije on rekord sumą swych wygranych, bijąc tryumfujących nad angielskim Isinglass'em amerykanów i australijczyków: Sun Beau, Phar Lap'a i Gallant Fox'a.

To bożyszcze tłumów wzbudza ogólne zainteresowanie prasy sportowej. Niektórzy utrzymują, iż jest to koń, obdarzony tylko szybkością, inni zaś mówią, iż stamina'y zabraknąć mu nie powinno, w szczególności ze względu na bliskie jego powinowactwo z wielkim stayer'em Solario, który jest po Gainsborough i córce Sundridge'a, zaś ogierek omawiany pochodzi po tym samym ogierze i wnuczce Sundridge'a.

Przypatrzmy się teraz rodowodowi tego nadzwyczajnego dwulatka: ojcem jego jest trzykrotnie koronowany Gainsborough, który coraz bardziej wybija się na czoło wśród elity angielskich stal-

lionów, dał zaś on już raz fenomenalnego konia Solario, który wygrał swego czasu 20.935 Ł.

Jak wiemy Gainsborough jednoczy w sobie krew fenomenalnego racera Bayardo z prądami St. Frusquin'a, Trenton'a i Bend Or'a, z dwóch zaś wielkich synów Bayardo'a (ojca naszego Manton'a) na polu hodowlanem Gainsborough o wiele prześcignął Gay Crusader'a.

Matką fenomena jest klacz Golden Hair, urodzona w 1920 r. w stadzie p. G. Robinson'a; jako siedmioletnia dała klaczkę po Royal Lancer, następnie była jałowa po Tetratema, w roku 1929 dała opisywanego przez nas obecnie dwulatka. Znajduje się ona w stadzie Lorda Furness, który jest szczęśliwym właścicielem klaczy.

Pochodzi ona od mniej znanego syna Sundridge'a (i córki Pioneer'a) Golden Sun'a, ur. w 1910 r., który wygrał Ł 3.562, między innemi Great Surrey Handicap, July Cup, Steward's Cup, Challenge Stakes w ciągu czteroletniej swojej karjery wyścigowej.

W stadzie Golden Sun dał Golden Corn'a, Paddy, Rainbow Bridge, Equator, lecz nie dał całkiem pierwszorzędnego konia. Obecnie pokrywa w stadzie Mr. Whitworth, za opłatą 198 sov. Babka fenomena jest córką St. Simon'a, prababka wywodzi się od Hampton'a i córki Musket'a.

W rodowodzie zatem opisywanego przez nas konia widzimy inbreed'y tak zwykłe dzisiaj, iż stały się niejako integralną cechą pedigree każdego klasowego konia, mianowicie bliskie inbreed'y na St. Simon'a i Hampton'a, dalej zaś ojca Carbine'a — Musket'a.

Rodzina żeńska Bonny Bell (Nr. 10), córki słynnej Queen Mary, do której również należy Bayardo, a zatem widzimy tu nawrót do tej samej rodziny.

Pocieszającem jest, iż w Anglji krew Bayardo takie święci tryumfy, gdyż i my w kraju posiadamy jej niemało (przez Manton'a i Parsifal'a), jedynym minusem jej jest to, iż poza jednostkami zupełnie wyjątkowemi (Solario, ogierek dwuletni przez nas opisywany, u nas 2 l. Wagram) zdarza się duży procent koni mało wartościowych, przeciętna wygranych na konia jest zbyt niska. A zatem jest to krew doskonała, lecz często zawodząca.

FRANCJA.

— **Le Tremblay**, 21 października.

Prix Edgard Gillois, 25.000 fr. — 2600 mtr. dla trzylatków.

1. Basileus, 3 l. og. gn. (Ksar — Sheba) James Schwob, 53 kg., ż. F. Herve.
2. Tchang Ti, 3 l. og. (po Cannobie) Mme H. Palmer, 53 kg., ż. A. Rabbe.
3. Shikari, 3 l. og. (po Le Traquet) J. D. Cohn, 56½ kg., ż. W. Sibbritt;

bez miejsca: Brunhild, Erain, Artichaut, Benedetto, Mont Boron, Le Chat Botte, Viminal, Duchess of Marlborough

Wygrane o 2 dł. — kr. łeb — ½ dł. Czas: 2:55,2.

Tot. 102, 31, 22, 34:10.

HOLANDJA.

— **Wielki holenderski dzień jazdy wierzchowej** odbył się z wielkiem powodzeniem 19-go września r. b. w olimpijskim stadjonie pod Amsterdamem. Zawodom przyglądało się 10.000 widzów. Wystąpienie 270 krajowych jeźdźców, zgrupowanych w kilkunastu związkach jeździeckich, obudziło żywe zainteresowanie wśród publiczności. Fachowa prasa wyraża się z wielkiem uznaniem o doskonałej formie i przygotowaniu jeźdźców i koni. Program obejmował: zawody w skokach, biegi myśliwskie, konkurs patroli, ujeżdżenie konia, próby „wszechstronne" i w końcu wielki karuzel, jeżdżony przez 64 jeźdźców.

SZWAJCARJA.

— **Wyścigi konne na lodzie** odbędą się w St. Moritz, w dniach: 31 stycznia, 4 i 7 lutego roku przyszłego. Nagrody dotowane są łączną sumą 60.000 fr.

WŁOCHY.

— **Nowy regulamin zawodów konnych we Włoszech** wydany został z ważnością od 1 sierpnia r. b. przez „Societa del Cavallo Italiano".

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Drezno**, 25 października.

Sachsen Preis, 15.000 RM — 2200 mtr.

1. Wolkenflug, 3 l. og. gn. (Wallenstein — Die Wolke) bar. S. A. v. Oppenheim, 56½ kg., ż. E. Grabsch.
2. Kavallerist, 3 l. og. (po Laland) rodz. Korn, 53 kg., ż. E. Pretzner.
3. Fandem, 3 l. og. (po Hornbori) st. Weil, 50½ kg., ż. A. Sajdik;

bez miejsca: Narciss, Grenadier, Priester.

Wygrane o 4 — ¾ — 3 dł. Czas: 2:29.

Tot. 15, 14 26:10.

— **Longchamp**, 25 października.

Prix Gladiateur, 100.000 fr. — 6200 mtr.

1. Filidor, 4 l. og. gn. (Cid Campeador — Phyllis) J. S. Josephs, 57 kg., ż. M. Mac Gee.
2. Trie Chateau II, 4 l. kl. (po Bruleur) C. Livingston 55½ kg., ż. G. Duforez.
3. Gouspin, 5 l. og. (po Master Good) R. Leconte, 60 kg., ż. H. Semblat

bez miejsca: Port Royal, Syram, Monsieur le Marechal, Abou, Magnus Rex, Berberis.

Wygrane o ½ — 1½ — 2 dł. Czas: 7:44,5.

Tot. 147, 33, 30, 28:10.

— **Wiedeń, 25 października.**

Austria Preis, 39.000 szylingów — 1300 mtr.

1. Lord Nelson, 2 l. og. sk. gn. (Son in Law — Lovely Naples) Gł. Stadniny Graditz, 51 kg., ż. J. Rastenberger.
2. Kapitany, 3 l. og. (po Pázmán) bar. A. Harkanyi, 64½ kg., ż. J. Schejbal.
3. Diadal, 2 l. og. (po Tamar) hr. D. Wenckeim, 51 kg., ż. J. Balog;

bez miejsca: Flying Fifty Five, Corvus, Kellermann, Kapitan S., Hulan.

Wygrane o ½ — ½ dł. Czas: 1:21,5.

Tot. 22, 12, 16, 21:10.

— **Newmarket**, 28 października.

Cambridgeshire Stakes, Handicap, 5000 Ł — 1800 mtr.

1. Disarmament, 3 l. og. gn. (Beresford — Shimmer), H. F. Clayton, 49½ kg., ż. W. Nevett.
2. St. Oswald, 3 l. wał. (po Son in Law), ppłk. E. R. Kewley, 50¾ kg., ż. J. Brennan.
3. Lord Bill, 4 l. og. (po Beresford), Sir Alfred Butt, 53 kg., ż. H. Wragg;

biegało 24 koni; wygrane o 3 — ½ dł.

Zakłady: 18:1, 100:6, 100:9.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. **Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.**

Druk. W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.